

Szkółka



niedzielnia



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę piętnastą po Zielonych świątkach, dnia 1. Września 1839.*

Religia.**Job cierpiący.**

(Z Brodzińskiego.)

W przeszłą środę, rzekł Ignacy do swoich dzieci, czytałem wam z książki, iak to Bóg dobrotliwy uwolnił cudownym sposobem Świętego Piotra z więzienia, a dzisiaj w niedzielę przeczytam wam o Jobie cierpiącym; słuchaycie mnie z uwagą. „Był mąż w ziemi Hus imieniem Job, prosty, szczerzy, i bogoboyny. A maiętność jego była siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset iarmz wołów i tyleż oslic i mnóstwo czeladzi, i słynął iako mąż naysznakomitszy między wschodnimi. Miał siedm synów, trzy córki. Z tą rodziną swoją żył zawsze pobożnie, błogosławił mu Bóg. A oto dnia iednego, gdy synowie jego i córki iedli i pili wino w domu brata pierworodnego, przybieżał poseł do Joba i rzekł: Woły orały, a oslice pasiono wedle nich, i przypadli Sabeyczycy, zabrali wszystko i czeladź mieczem pobili; ia ieden uszedłem, abym ci to oznaymił. Gdy ten jeszcze mówił, przybiegł drugi i rzekł: Ogień boży spadł z nieba i uderzywszy na owce i sługi, spalił ie, ia tylko sam wybiegałem się, abym ci oznaymił. Ale gdy ten jeszcze

mówił, przyszedł trzeci i rzekł: Chaldecyzy rzucili się na wielbłądy i zabrali ie i pachółki poprzebiiali mieczem; iam tylko ieden uciekł, abym ci oznaymił. Jeszcze ten mówił, ale inny wszedł i rzekł: Gdy synowie twoi iedli i pili wino w domu brata pierworodnego, z nagła wiatr gwałtowny przypadł od strony pustyni i zatrząsł czterema węglami domu, który obaliwszy się, przytłukł dzieci twoie i pomarły, ia wybiegałem się sam, abym ci oznaymił. Tak nagle wszystkich bogactw i pociech z dopuszczenia Pańskiego Job pozbawiony, popadł w nędzę. I gdy ostatni poseł nayboleśniejszą opowiedział wiadomość, wstał Job, rozdarł szaty swoje, i ogoliwszy głowę, upadł na ziemię, pokłonił się i rzekł: Nago wyszedłem z żywota matki moięj i nago powrócę; Pan dał, Pan odiał; iako Panu się podobało, tak się stało: niech będzie imię Pańskie błogosławione! Ale pomimo téj straty dotkliwéj, tak cierpliwie zriesionéj, jeszcze srozsze czekały Joba nędze. Wrzody okropne rzuciły się na iego ciało od stóp aż do głowy, z których ropę skorupą oskrobywał, siedząc na gnoiu. I rzekła mu żona: ieszczeż trwasz w prostocie twoięj? a więc błogosław Bogu twoiemu i tak umrzéj! Gdy srogie boleści ciała tak łatwo niecierpliwosć w nas budzą, Job okazał w nich moc du-

szy nad zwykłą i zniósł z dziwném męstwem gorzkie wyrzuty żony, która sama została, coby pocieszać go mogła; to iéy mówiąc łagodnie: ieśliśmy przyymowali dobra z ręki bożey, czemużbyśmy złego przyymować nie mieli? Trzey przyiaciele usłyszawszy o nieszczęściu Joba, porzucili domy swoje, i przyszli do niego, aby go cieszyć. Gdy go obaczyli w tym stanie, rozdarli szaty swoje, głowy posypali popiołem i w głos zaczęli płakać. I siedzieli z nim na ziemi trzy dni i trzy nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił, bo widzieli, że boleść iego była bardzo gwałtowna.“ A czemu, to panie oycze, zapytała córka Ignacego; czemu to oni rozdarli szaty swoje, i głowy posypali popiołem? — Oto widzicie, moje dzieci, odpowiedział oyciec, oni to uczynili z wielkiego żalu i smutku, według zwyczaju owéy krainy, a potem tak daley czytać zaczął:

„To tak długie milczenie, więcéy doprowadziło prawdziwego ich żalu, niż wszystkie poprzednie płacze i wszystkie późniéjsze ich mowy. Ale nakoniec, gdy się tak długo wpatrywali w iego cierpienia, z łatwością wydali na niego sąd w myśli swoiéy, iż to wszystko, co cierpiał, nie mogło byđż co innego, tylko karę za występki, iakich on zapewne tajemnie się dopuszczał. A tak iedyni i ostatni pocieszyciele iego otwarli narazcie usta, aby mu naydotkliwsze czynić wyrzuty. Oskarżali go o winy, od których nikt więcéy nad niego nie był dalszym; widzieli w nim tylko przestępcę cierpiącego naysroższe kary na ciełe i duszy, a bezwzględném i niesłuszném posądzaniem naysrożéy boleść iego iątrzyli i gwałtem do niecierpliwości wiedli. Ale myśli Pańskie nie są myślami naszemi, ani drogi nasze drogami Boga.

— Myśleli oni fałszywie, że aby drogi boskie usprawiedliwić, potrzeba cierpiącego przyjaciela oskarżać. Job drażniony, z głébi serca czucie swoje tłumaczył, i nie tak siebie, iak Boga bronił, mówiąc: iż mądrość Iego iest niedocieczona, i że całą mądrością człowieka iest boiaźń Boga. Nikt wzniosléy mądrości, potęgi i dobroci Boga nie odmawiał, iak właśnie ten Job wtenczas, gdy z woli Iego naywięcéy cierpiał. Te wszystkie przymioty Boga czuiąc i widząc w rozrządzeniu względem siebie, oddał się z naywiększą pokorą na wolą świętą Iego, i stał się po wszystkie wieki wzorem cnoty. — Domyśli się każdy, że tak nagłe i wielkie cierpienia Joba, były nań przesłane dla doświadczenia iego cnoty. A gdy nieskażony i czysty z nich wyszedł, Pan Bóg wszystkie mu straty w dwóynasób nagrodił, błogosławił mu znówu, i miał ieszcze siedmiu synów i trzy córki. Żył w wielkich dostatkach i pokoiu, a ieżeli byđż może, ieszcze cnotliwiéy niż pierwéy, pełen będąc czci u ludzi i u Boga zasług, bardzo późnéy dożył starości. — Nie masz nikogo, coby czytając historią Joba, nie przeiął się cierpliwością i nieograniczoném zaufaniem w boskiéy sprawiedliwości i dobroci.“ Tu Ignacy książkę zamknął, a westchnąwszy sobie, tak rzekł do dzieci: „Widzicie, iakto nie trzeba nikogo posądzać o występki i grzechy, gdy przypadną nań cierpienia: bo Bóg dobrotliwy często nawiedza człowieka, aby go doświadczył, czy mu w nieszczęściu będzie tak wierny, iak był w szczęściu. Pamiętaycie to sobie dobrze moje dzieci, i czy wam się dobrze, czy złe powodzić będzie, przyymuycie to wszystko z pokornem i ochotnem sercem od Boga, iako wspólnego nam Oyca, mówiąc

sobie: Bóg dał, Bóg wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione.“

Rozmaitości.

O bólu żołądka i kurczu żołądka, i ich leczeniu.

(Z *Paulickiego*.)

Kurczowi żołądka towarzyszy zawsze ból ciągły, gwałtowny, pospolicie palący pod łyżką (języczkiem), odbijanie się, ekliwości, a nawet wymity z ostremi wyrzutami. W wyższym stopniu choroby, bóleści stają się nieznosne, twarz, ręce i nogi stygną, chory dostaje bicia serca, spazmów i konwulsyi. W lekkim kurczu żołądka, ślina zgromadza się w gębie, a chory wyrzuca przez odbijanie się i wymity, wodę czystą i smaku mocno kwaśnego, co mu ulgę przynosi, i to zowie się zgagą.

Ból żołądka może z wielu przyczyn pochodzić, najczęściej jednak bywa z niestrawności, z potraw kwaśnych, robiących (fermentujących), ciężkich, z kwasów w żołądku, zaflegmienia i wiatrów, albo ze zgniłych nieczystości i ostréj i zepsutéj żółci: z nagromadzenia się krwi w zatrzymaniu upławów miesięcznych, w czasie ciąży, z wpędzonej do środka wysypki, bólów reumatycznych i t. d., niekiedy jest skutkiem nader wielkiej drażliwości żołądka, lub organicznej wady, iako stwardniałości w nim. — Łatwo rozpoznać, gdy ból żołądka pochodzi od kwasów; wtenczas chory doznaje pospolicie kwaśnego odbijania się, a potrawy kwaśne, potrawy, do których ocet wchodzi, owoce, wino i kwaśne piwo, pomnażają bóleści. Lecz gdy chory doświadcza gorzkiego i zgniłego odbijania się, a ból żołądka po-

wstał z użycia tłustych i olejnych rzeczy, lub po gniewie, wtenczas kwasy najlepszem są lekarstwem. — Leczą się zaś tak: Gdy nieczystości znajdują się w żołądku, wymity bardzo służą; czasem same powstają; trzeba wtenczas wiele pić wody letniej lub herbaty z rumianku. Dobrze jest także, gdy chory przez kilka dni wypości się, albo przynajmniej używać tylko będzie pokarmów kleykowatych i cienkich mącznych. We wszystkich gatunkach téj choroby, można bezpiecznie używać herbaty z rumianku, mieszaając ją z mlekiem, jeżeli odbijanie się jest ostre. Lecz, aby skuteczną była, trzeba ją pić często i dosyć długo. Tem iedynie i letniami połowicznymi wannami leczono silne i zastarzałe kurcze żołądka. Pożyteczne są także ławatywy z mleka i rumianku; iakotéż ciepłe okładania żołądka, albo pęcherze napełnione odwarem z rumianku i przykładane na żołądek ciepło, iak tylko można wytrzymać. Skuteczniejszą prawie i równie bezpieczną jest herbata z kwitnących wierzchołków krwawnika pospolitego. — Ból żołądka, pochodzący z kwasów, leczy się pospolicie iedząc z rana na czczo chleb z masłem. Można także użyć parę nakońców noża proszku z oczu rakowych lub łuski ed iay; albo iednéj dozy solucyi potażu, albo iednéj lub parę łyżeczek magnezji wyprażonéj (magnesia usta), albo czystéj kredy w proszku. Solucya potażu tak się robi: W szklance lub wysokiém kamienném naczyniu rozpuść łót ieden czystego potażu w pół kwarty czystéj wody deszczowéj lub śniegowéj, niech tak przez nieiaki czas postoi, potém scedź iasny płyn z wierzchu i zachowaj do użycia. — Uwaga. Solucya potażu służy w dolegliwościach, pochodzących z kwa-

sów w angielskiéy chorobie. Solucya potażu puszczając kroplami do dobrego winnego octu, w takiéy ilości, aby się z sobą nie burzyło, czyli do zupełnego nasycenia, otrzymujemy lekarstwo przedziwne, rozwięzujące, rozcieńczające, rozwalniające i łagodnie pędzące mokrz, którego we wszystkich chorobach, pochodzących z gęstéy krwi, w zamuleniu i zaparciu stolca, w upartych febrach zimnych, w chorobach śledziony, żółtacze, wodnéy puchlinie, w usychaniu ciała i konsumcyi dzieci, używać można codziennie dwa, trzy i cztery razy po iednéy lub dwie łyżki. Szczególniey skuteczny jest niedokwas bizmutu biały (magisterium bismuthi), którego czwarta część drachmy, czyli gran piętnaście, rozciera się z dwiema drachmami cukru, dzieli się na trzydzięści równych części, i co dwie godziny daie się iedna w wodzie lub herbacie. Lecz, gdy żółć zlała się do żołądka, lub zgniła w nim znajduia się nieczystości, wtenczas lepszy jest nadwinien potażu (cremor tartari). — Ból żołądka, z innéy pochodzący choroby, wymaga właściwego leczenia, które polecić trzeba doktorowi.

Prawidła zachowania się dla osób doświadczających często bólu żołądka.

Ci, którzy często doświadczają bólu żołądka, powinni po większéy części lekko trzymać się pokarmów. Ser, tłustość stara, chleb ciężki, gruby, ciasta zakaliste, suche leguminy, kartosle i grube jarzyny, kapusta biała i t. p., szczególniey im nie służą. Powinni także wystrzegać się kwasów, sałaty, młodego kwaśnego wina, kwaśnego piwa, owoców, jeżeli choroba ich pochodzi od kwasów w żołądku.

Po iedzeniu nie powinni zaraz mocnéy używać agitacyi. Za napóy zwyczajny najlepsza dla nich czysta woda, lub z grzanką chleba podprażoną. — Użycie czego na wzmocnienie żołądka, bardzo im służy. W lecie mogą pić wodę mineralną żelazną. Infuzya (nalanie) czubku tureckiego (carduus benedictus) wybornie wzmacnia żołądek. Mogą iéy używać co dzień po parę łyżek raz lub kilka razy. Nalanie wodniste czubku tureckiego tak się przysposabia: Dwa łóty pokraianych listków czubku tureckiego, zaléy pół kwartą zimnéy wody, a gdy to postoi przez kwadrans, a naydłużéy pół godziny, otrzymasz płyn przyjemnego smaku gorzkiego. Jeżeli dłużéy postoi, n. p. przez sześć godzin, nabierze więcéy goryczy, ale i mniéy przyjemnego smaku. Pierwszego nalania używa się po filiżance, a ostatniego po iednéy lub dwie łyżki, co dzień dwa, trzy, lub cztery razy w zaflegmieniu i słabości żołądka. Tym samym sposobem czynią się nalania liści i kwiatu piołunu, liści bobrku trzylistnego (menyanthes trifoliata) i goryczki czerwónéy; bierze się zaś któregośkolwiek z nich po iednym łócie; wszystkie zaś nalania dzielnie wzmacniają żołądek. Można także na wzmocnienie żołądka używać wina gorzkiego składanego, albo żółci wołowéy zagęszczonéy, albo proszku z mięty kędzierzawéy z cukrem, co dzień po parę łyżeczek od kawy; albo korzeni kalmusowych i skórek pomarańczowych. Wino gorzkie tak się sporządza: Na dwa łóty liści czubku tureckiego, tyleż rumianku, i pół łóta świeżych skórek pomarańczowych lub cytrynowych, leie się dwa funty czyli butelkę wina białego, i przez kilka dni trzyma się w flaszce, dobrze zakorkowanéy; potém przecedza się przez chustkę.